

Ojcie Świąty Janie Pawle II- Przyjacielu wszystkich ludzi!

Niech nasza droga nauki i pracy, którą rozpoczynamy w gimnazjum noszącym Twoje Imię, będzie wielką życiową szansą i równie wielkim zadaniem dla każdego z nas.

Gorąco prosimy, umocnij nas w tym dziele, aby nigdy nie zabrakło w naszej ojczyźnie i na całym świecie otwartych młodych umysłów i ofiarnych serc gotowych przyjąć bezcenne owoce Twojego Pontyfikatu Janie Pawle II Nasz Wielki Przyjacielu!

Lublin, 23 września 2011 roku

Jesteś w Domu Ojca, ale wciąż jesteś z nami, dlatego ośmielamy się napisać do Ciebie, aby wyrazić nasz podziw, szacunek i wdzięczność za wielkie dzieło miłości, które wciąż odradza się w każdym z nas. Miesiąc temu, we wrześniu, rozpoczęliśmy naukę w gimnazjum, którego jesteś Patronem.

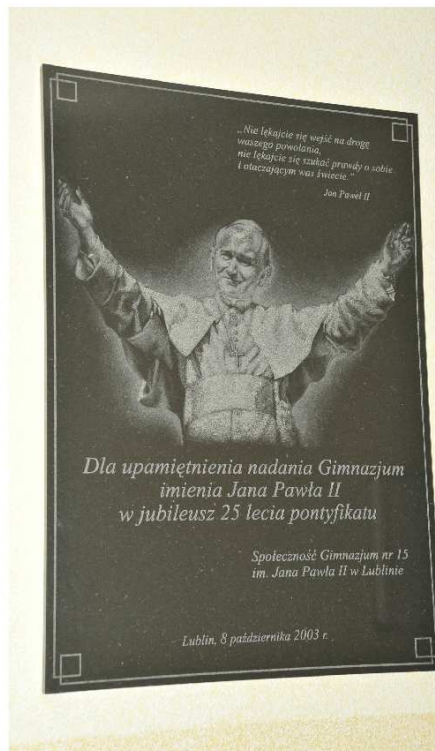
Przed nami ważne zadania i wielkie nadzieje, dni pełne radości i miłych niespodzianek, ale także chwile trudne, w których poczujemy gorzki smak porażki, smutek i samotność, choć wokół nie zabraknie kolegów. Głęboko wierzymy, że właśnie Ty nasz uspaniały Patron zausze będziesz z nami w naszej pracy i w naszej modlitwie, którą ułożyliśmy wspólnie na lekcji języka polskiego i, którą pragniemy Ci ofiarować w podziękowaniu za bezcenny dar człowieczeństwa i świętości, którym jest dla nas świadectwo Twojego życia i pielgrzymowania.

Oto nasza krótka modlitwa:

Ojcie Świąty - Wielki Przyjacielu Młodzieży, dziękujemy Ci za dar Twojego Pontyfikatu i prosimy, abyśmy znajdowali codziennie siłę do umocnienia przesłania miłości w naszych sercach.

Ojcie Świąty Wielki Orędowniku Prawdy, daj mam odwagę jej szukania, dopomóż w chwilach zwątpienia, bądź jak drogowskaz, który wskazuje kierunek naszego ziemskiego życia.

Ojcie Świąty Patronie Naszego Gimnazjum, pomóż nam żyć w społeczności koleżanek i kolegów, którzy podobnie, jak my - pierwszoklasiści, chcą pracować i tworzyć dzieła nie tylko codzienne - małe i Wielkie, ale przede wszystkim dobre i piękne.



Uczniowie klasy I C

Kim jest Jan Paweł II dla Ciebie?

Naprawdę warto zastanowić się nad tym przez chwilę. Zachęcamy do głębszej refleksji...



Wywiad z Agatą Kasprzak, uczennicą klasy 3B

Konie - moja pasja, moje życie...

Wywiad przeprowadzą
Agata Niewiadomska i
Gabriela Sadowska.

1. Dlaczego akurat konie?

Jazda konna to obcowanie z żywymi zwierzętami. W przeciwieństwie do innych sportów, w których mamy do czynienia z rzeczami martwymi (rower, piłka) stykamy się z naturą. Koń żyje i czuje podobnie, jaki i człowiek.

2. Gdzie nauczyłaś się jeździć?

Od początku mojego spotkania z końmi szkoliłam swoje umiejętności w szkółce jeździeckiej na Felinie. Czasem opiekowałam się końmi znajomych i jeździłam na nich, ale tylko przez pewien czas.

3. Od kiedy i w jakich okolicznościach zaczęłaś systematycznie jeździć konno?

Jazda konna od zawsze mi się podobała. Obcowanie z tymi zwierzętami ciągle mnie fascynowało. Moja koleżanka zapisała się na pierwszą jazdę w stajni na Felinie. Bardzo chwała sobie instruktorkę i jej podejście do jeźdźców. To było jakieś



3 5 roku temu.

4. Jazda konna to niebezpieczny sport. Nie boisz się ryzykować?

Wszystko niesie ze sobą jakieś ryzyko. Pasja to też ryzyko. Jednak trzeba robić to co się kocha. Ouszem, należy uważać i nie szaleć. Jeśli wiadomo, że sobie nie poradzimy, warto powierzyć to zadanie bardziej doświadczonemu jeźdźcowi. 5. Co daje Ci jazda konna?

6. Jakim trzeba być, by koń Cię zaakceptował?

Aby zyskać akceptację konia, trzeba być spokojnym i opanowanym. Nie można krzyczeć, ani wykonywać gwałtownych ruchów. Jednak najważniejszą rolę odgrywa tu konsekwencja. Jeśli coś postanowimy, to musimy postawić na swoim. Koń musi wiedzieć, że człowiek jest przewodnikiem, a nie odwrotnie.



Gdy długo nie jeżdżę, czuję taką natrętną pustkę. Jazda konna daje mi ogromną satysfakcję i radość. Kiedy udaje mi się coś osiągnąć z koniem, czuję, że mogłabym przenosić góry. W takich chwilach niema rzeczy niemożliwych.

7. I już ostatnie pytanie. Co można życzyć jeźdźcowi?

Myszę, że dużo wzlotów i mało upadków, wytrwałości i wiary w siebie.

8. W takim razie życzymy Ci tego wszystkiego.

Dziękujemy bardzo za wywiad.

Ja również dziękuję i życzę miłego dnia.

Wywiad z Tomaszem Jasińą

Przed Euro 2012...

Magazyn Sportowy w TVP Lublin ukazuje się już od kilkunastu lat. W każdą niedzielę o godz. 22.00 przed telewizorami zasiada rzesza kibiców. My umówiliśmy się na rozmowę z Tomaszem Jasińą szefem redakcji

sportowej TVP Lublin, komentatorem sportowym i byłym piłkarzem.

Ile osób pracuje przy tworzeniu magazynu?

Przy magazynie sportowym pracuje w tej chwili 5 dziennikarzy obok mnie to Piotr Raszeuski, Andrzej Kędziora, Tomasz Zalewa i Bartek Orłowski. Są to dziennikarze, którzy jeżdżą na różnego rodzaju imprezy. Później materiał zostaje poddany obróbce w montażowni przez Macieja Prażmo i powstaje coś na kształt newsa czyli materiału filmowego.

Natomiast jeśli chodzi o realizację studio to pracuje tu około 10 osób operatorzy, realizator osoba która wykonuje napisy, realizator światła. Program nadawany jest na żywo, co wymaga pełnej mobilizacji od całego zespołu pracującego przy wydaniu.

Kto decyduje o tym, jakie informacje będą podane?

Generalnie decyduje redaktor wydania,

Piłką na pewno jest moją pasją, ponieważ komentuję mecze piłki nożnej, ale pracuję tu już ponad 10 lat i nabrałem do tego pewnego dystansu. Piłka nożna jest ważna ale nie można zaniedbywać pozostałych dyscyplin. Czy szykujecie coś specjalnego na Euro 2012?

Coraz bliżej tej imprezy i będziemy o tym mówić i wspominać zwłaszcza że Polska przygotowuje spore atrakcje dla widzów, będą różnego rodzaju programy poświęcone Euro, będą również programy poświęcone temu co dzieje się wokół Euro. Będzie mnie także można usłyszeć podczas meczów, ponieważ jestem w zespole



czyli wydawca danego programu. Zazwyczaj jest tak, że staramy się podawać te informacje które są najważniejsze. Ostatecznie decyduje zawsze wydawca programu.

Jak dajecie sobie radę, kiedy imprezy odbywane są jednocześnie?

Różnie to bywa, ponieważ w sobotę czy w niedzielę imprezy zachodzą na siebie czasowo, wtedy robimy tak: jeżeli musimy być na jakimś meczu 90 minut, to wtedy jest zamawiana dodatkowa kamera żeby



połączyć jedno z drugim, jeżeli nie ma takiej możliwości to trzeba coś wybrać. Łatwiej jest jednak z meczami piłki ręcznej, siatkówki lub koszykówki bo tam nie ma wymogu, że trzeba być na całym meczu.

Czy Pan, jako były piłkarz, nie patrzy trochę cieplej na piłkę nożną?

FORUM GIMNAZJALISTÓW

Masz ciekawy pomysł? Ważną wiadomość?

Rozwiązanie trudnego problemu? Chcesz zaprezentować swój wiersz, opowiadanie, nowele, fotografie, wywiad? Nie zwlekaj - forum gimnazjalistów zaprasza!

Prace w wersji elektronicznej wraz z informacją o autorze (imię, nazwisko, klasa) należy składać w bibliotek do końca listopada 2011 roku.



Uczniwie piszą...

Początek roku w gimnazjum

Dzisiejszego dnia bałem się okropnie. Cekał mnie pierwszy dzień w gimnazjum. Byłem ciekawy, a zarazem bardzo zdenerwowany, co mnie tam czeka, jakich spotkam kolegów, koleżanki oraz ... nauczycieli.

I stało się. Znalazłem się w szkole, korytarze były inne ni w podstawówce. Wszedłem na górę, na pierwsze piętro. Tam miało się odbyć spotkanie dyrektora i wychowawców z pierwszoklasistami. Pan dyrektor przemówił do nas, trochę się go przestraszyłem, a szczególnie jego postury. Wydawał mi się bardzo poważny, a jego wyprostowana postać mówiła: To człowiek Nieugięty, choć jego oczy łaskawie patrzyły na uczniów. Szybko znalazłem się w sali wraz z moimi kolegami.



Usiadłem w ławce i już mniej przerażony rozglądałem się po klasie, zatrzymując uzrok na moich znajomych i nieznanym kolegach. Dobrze, że wśród nich ujrzałem osoby z dawnej szkoły. W końcu moje oczy spojrzwały na panią wychowawczynię. Zobaczyły kobietę o drobnej budowie ciała, z krótkimi srebrzystymi włosami. W tym momencie przypomniało mi się jej imię. Bardzo do niej pasowało. Przywitała nas ciepłymi słowami i wtedy minęło moje zdenerwowanie. Poczulem się lekko i spokojnie. Pani podała nam plan lekcji.

Nowa szkoła - nowe wyzwania

Po sześciu latach nauki w szkole podstawowej musimy rozstać się ze swoimi przyjaciółmi i wyruszyć w dalszą drogę, pełną niespodzianek i zakrętów. Nowi

koledzy, nowi nauczyciele, nowa wychowawczyni. To co dobrze znane, już nigdy nie powróci. pozostały jedynie wspomnienia i kilka zdjęć z podstawówki.



Potem pożegnaliśmy się i szybko wyszliśmy z klasy. Sam jestem ciekawy co przyniosą nam kolejne dni...

Początek roku szkolnego...

Pierwszoklasiści są przerażeni, a jednocześnie ciekawi tego, co ich spotka. Pierwszy dzień jest najgorszy. Musimy oswoić się z wymaganiami

Bartłomiej Mydlak

Stopka

Gabrysia Sadowska dziennikarz
Agata Niewiadomska dziennikarz

Adam Bator grafik
Teresa Szabelska Zastępca
Redaktora Junior Gazety
ul. Elektryczna 51 20-349
Lublin
Polska

nauczycieli, poznać nowych kolegów, zorientować w topografii szkoły. Wszystko wydaje się takie trudne, a momentami nawet straszne. Cóż, taka jest kolej rzeczy. Jedni, co widać po ich twarzach, są zadowoleni z nowej szkoły, inni coraz bardziej zestresowani.

Powoli wszystko zaczyna się uspokajać. Już się znamy, wspieramy nawzajem, lubimy. Nowe wrażenia przeżycia, emocje zaczynają wypierać tęsknotę za starą szkołą.

Maciej
Oniszczyk